Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK XLIII | WARSZAWA, 15 LISTOPADA 1926 | Nr. 22

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY „SOKÓŁ"

Prenumerować można w Warszawie, Szopena 3 na czeki P. K. O. Nr. 3852 oraz na poczcie

Prenumerata dla Gniazd wynosi rocznie 7.00.

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ": ZARZĄDU ZWIĄZKU I DZIELNIC: MAŁOPOLSKIEJ, MAZOWIECKIEJ, KRAKOWSKIEJ, ŚLĄSKIEJ, POZNAŃSKIEJ, POMORSKIEJ I WE FRANCJI

PRENUMERATA OGÓLNA Z DODATKIEM

	zł. gr.
Rocznie	7.00
Półrocznie	3.50
Kwartalnie	2.00
Miesięcznie	1.10
Numer pojed.	0.50

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: inż. d-ra Czesława Kłosia, d-ra Ignacego Kozielewskiego, E. Kubalskiego, d-ra Aleksandra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, St. Strzetelskiego inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, Antoniego Wolskiego.

POSIEDZENIE RADY ZWIĄZKU.

W dniach 31 października i 1 listopada b. r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Związku Tow. Gimn. „Sokół". Po nabożeństwie odprawionem w dniu 31 października w Katedrze św. Jana przez ks. Kaima, posiedzenie rozpoczęło się o godz. 12 w południe w sali Resursy Obywatelskiej w obecności 16 członków Zarządu i Przewodnictwa, 18 delegatów, reprezentujących 6 Dzielnic oraz 72 delegatów, reprezentujących 34 Okręgi.

Obrady otworzył dh prezes Związku Sokolego Adam Zamoyski, dłuższem przemówieniem, witając zebranych. Następnie na wezwanie prezesa obecni uczcili przez powstanie zmarłych druhów.

Na asesorów powołano dhów Kubalskiego, Świgosta i Wolskiego, a na sekretarzy dh dr. Wunscha i dhnę J. Jaworską.

Powitalne przemówienia wygłosili: W imieniu szefa dep. I—Min. Spraw Wojskowych mjr Drabik, w imieniu dowódcy Okręgu Korpusu Nr. 1—mjr. Patejdl, w imieniu Związku Związków Sportowych płk. Bobkowski, oraz w imieniu Związku Rzem. Chrześcijan p. Weber.

Po przyjęciu protokółu I Rady z 1923 r. oraz sprawozdania Zarządu Związku i Komisji Rewiz. wybrano Komisję Matkę dla ustalenia listy kandydatów do Przewodnictwa Związku, poczem Rada podzieliła się na Komisje: a) sprawozdawczo-organizacyjną, b) wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, e) skarbowo-budżetową i d) organizacji Sokolic.

Na tem zamknięto obrady plenarne. Po południu pracowały Komisje.

Dn. 1 listopada, po otwarciu posiedzenia przez dha prezesa Zamoyskiego, uchwalono wysłać telegramy do Związku Sokolstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych, oraz do Sokolstwa Polskiego we Francji, Niemczech, Holandji i Czechosłowacji. Uchwalono też wnioski Zarządu o ilości wybieranych do Przewodnictwa członków oraz przyznaniu Przewodnictwu prawa zwiększenia liczby swych członków przez kooptację. Poczem wybrano przez aklamację Komisję Rewizyjną i Sąd Honorowy w składzie proponowanym przez Komisję—Matkę, oraz przystąpono do składania kart wyborczych. (Rezultaty wyborów podajemy na innem miejscu).

Następnie Rada zamianowała kilkunastu druhów członkami honorowymi Związku, Zarząd zaś przedstawił listę zmarłych druhów, których nazwiska na posiedzeniu w dn. 30 października b. r. uchwalił zapisać do Złotej Księgi Sokolstwa Polskiego.

W dalszym ciągu obrad dh viceprezes Terech złożył sprawozdanie z Komisji sprawozdawczo-organizacyjnej, naczelnik Związku, dh. Świątkiewicz — z Komisji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, skarbnik Związku dh. Dajkowski — z Komisji skarbowo - budżetowej, dhna posłanka Holder-Eggerowa — z Komisji organizacji Sokolic.

Przy każdem z tych sprawozdań wywiązywała się duża i ożywiona dyskusja oraz uchwalono cały szereg wniosków. (Wnioski te podajemy na innem miejscu).

Dh Borowiec wystąpił z zaproszeniem wszystkich delegatów do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w 60 - letniej rocznicy Sokoła-Macierzy we Lwowie w dniach 18 i 19 czerwca 1927 roku. Na wniosek dha Hamburgiera uchwalono wysłać telegram z życzeniami do Cieszyna z okazji 35 rocznicy powstania Gniazda.

Po uchwaleniu przez Radę wysłania telegramu hołdowniczego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i po przyjęciu do wiadomości, że 360 Gniazd nadesłało telegramy z życzeniami dla Rady Związku dh prezes Zamoyski zamknął posiedzenie.

*

Pragnąc ogółowi druhów dać możność zapoznania się z całokształtem prac Rady, podajemy powyższe krótkie i suche sprawozdanie, które uzupełniamy zamieszczonemi na innem miejscu wnioskami i rezolucjami. W najbliższym numerze podamy całkowity protokół posiedzenia Rady z uwzględnieniem przemówień i przebiegu dyskusji.

UCHWAŁY RADY ZWIĄZKU SOKOLEGO.

z dn. 31 października i 1 listopada 1926 roku.

Rada Związku Tow. Gimn. „Sokół", uchwaliła na posiedzeniu w dniach 31 października i 1 listopada 1926 r. następujące wnioski:

I. Rada Związku przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Zarządu za trzechlecie 1922 — 25 i stwierdza, że działalność Zarządu była w zupełnej zgodzie z podstawowemi hasłami Sokolstwa i miała zawsze na celu jego rozwój, oraz dobro społeczeństwa.

II. Rada Związku stwierdza, że ideały i hasła Sokolstwa Polskiego pozostają zawsze niezmienne, i że Sokół, jako organizacja społeczna, dążąca do podniesienia sprawności fizycznej i poczucia odpowiedzialności obywatelskiej w społeczeństwie, a przez to do zwiększenia zdolności jego do pracy dla dobra Ojczyzny i do obrony Jej granic, stoi zawsze bez zastrzeżeń na stanowisku narodowem. Nie biorąc udziału w walkach i sporach stronnictw politycznych i pozostawiając swym członkom swobodę osobistych przekonań i działań, z tem jedynie ograniczeniem, aby nie były one sprzeczne z zasadniczemi ideami Sokolstwa, Sokół występuje do czynu zawsze, gdy tego wymaga interes całego Narodu, potęga Państwa i jego bezpieczeństwo zewnętrzne lub wewnętrzne.

Zwłaszcza w obecnej ciężkiej sytuacji Państwa, przed Sokołem staje konieczność tworzenia potężnej siły obywatelskiej, gotowej w razie potrzeby do karnego działania w celu odparcia wszelkich zamachów na naszą narodowość i państwowość.

III. Zważywszy, że siła i znaczenie Sokolstwa Polskiego będą tem większe, im ściślejszą będzie spójnia organizacyjna wszystkich jego członków, Rada Związku wzywa wszystkie Gniazda związkowe, tudzież władze Dzielnic i Okręgów do jaknajsilniejszego zacieśnienia więzów organizacyjnych przez baczne przestrzeganie statutów i regulaminów sokolich, wypełnianie obowiązków, przez nie nakładanych, dokładne i terminowe wykonanie poleceń władz powołanych.

IV. Rada Związkowa wzywa do bezwzględnej walki z silnie występującem w czasach obecnych obniżeniem poziomu moralności i zaniku poczucia obowiązków obywatelskich i poleca władzom sokolim i wszystkim Gniazdom związkowym, aby głośno i wyraźnie piętnowały wszelkie objawy tego obniżenia, tudzież bez wahania usuwały ze środowiska sokolego członków, świadomie dopuszczających się wykroczeń w tych kierunkach.

V. Rada Związku przyjmuje z uznaniem do wiadomości fakt utworzenia Słowiańskiego Związku Sokolego i przystąpienia doń Sokolstwa polskiego i wyrażając nadzieję: że Związek ten stanie się czynnikiem postępu zarówno dla Sokolstwa polskiego, jak i dla innych słowiańskich związków sokolich; że zwiększy on moc narodową i sprawność państwową wszystkich państw słowiańskich; i że posłuży do kulturalnego i gospodarczego, a co zatem idzie, i do państwowego zbliżenia się narodów słowiańskich, co wobec odwiecznego wroga, grożącego zagładą wszystkim Słowianom, jest wskazane i nieodzowne — poleca Zarządowi Związku przyjmowanie szerokiego udziału w pracach nad ugruntowaniem i rozwojem tegoż Słowiańskiego Związku Sokolego.

VI. Zważywszy konieczność dostosowania statutów sokolich do, wysuniętych przez obecne warunki życia państwowego i społecznego, potrzeb organizacji sokolej, Rada Związku poleca Zarządowi opracowanie projektu niezbędnych zmian w statutach i wniesienie go do porządku obrad następnego zjazdu Rady, który winien być zwołany nie później, niż w maju roku 1928. Przynajmniej na pięć miesięcy przed tym zjazdem projekt rozesłany będzie do Zarządów wszystkich Dzielnic i Okręgów do zaopinjowania, uwagi zaś i opinje, nadesłane Zarządowi na dwa miesiące przed zjazdem, przedstawione będą Radzie łącznie z projektem.

VII. Z uwagi na sprawne działanie organizacji sokolej, które wymaga, aby wszyscy jej członkowie byli dokładnie i w swoim czasie uświadomieni o rozporządzeniach, wezwaniach i komunikatach centralnych władz sokolich, Rada Związku wkłada na wszystkie Gniazda, Zarządy Okręgowe i Zarządy Dzielnicowe, obowiązek prenumerowania przynajmniej po 2 egzemplarze oficjalnego organu Związku. Nadto Rada zaleca, aby Gniazda liczniejsze dążyły do zwiększenia liczby prenumerowanych egzemplarzy, conajmniej w stosunku 1 egzemplarz na 50 członków, tudzież, aby po wszystkich Gniazdach urządzane były co miesiąc zebrania dyskusyjne i na nich odczytywane i omawiane komunikaty i rozporządzenia władz sokolich, pojawiające się w organie Związku.

VIII. Rada Związkowa wyraża ubolewanie, że Sokolstwo Polskie z powodów odeń niezależnych nie mogło wziąć udziału w Zlocie Sokołów Czeskich w Pradze i przez to okazać swoją gotowość pracy nad kulturalnem i narodowem zbliżeniem wszystkich państw słowiańskich.

IX. Rada Związku upoważnia Zarząd do wprowadzenia zmian w granicach istniejących Dzielnic sokolich, tudzież do ewentualnego powiększenia ilości tychże Dzielnic, o ile takich zmian wymagać będą warunki rozwoju Sokolstwa.

X. Uznając, że dotychczasowy kierunek prac Sokoła w dziedzinie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego odpowiada zadaniom Sokoła, Rada Związku poleca Zarządowi utrzymanie nadal obranego kierunku.

XI. Zważywszy na konieczność ścisłego współdziałania z władzami państwowemi w pracy nad wytworzeniem odporności zbrojnej Narodu, Rada Związku poleca Zarządowi niezwłoczne uregulowanie sprawy przysposobienia wojskowego w ramach organizacji sokolej przez opracowanie szczegółowych regulaminów i wprowadzenie ich w wykonanie w całem Sokolstwie, tak, by wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe stanowiło łączną całość.

Nadto Rada zaleca władzom sokolim jaknajusilniejsze starania w celu wytworzenia dla rzeczonych kadr własnych instruktorów p. w.

XII. Rada Związku przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości fakt powołania do życia Rady Naczelnej Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojsk. przy ministerstwie W. R. i O. P., uważa jednak udział w niej przedstawicieli organizacyi społecznych, pracujących na polu wychowania fizycznego, a w szczególności udział Sokolstwa, za zbyt ograniczony i wskutek tego poleca Zarządowi poczynienie

wszelkich dostępnych mu starań o odpowiednie zwiększenie tego udziału.

XIII. Uważając za konieczne dla szerokiego rozwoju przysposobienia wojskowego w Sokole, aby zarówno ulgi osiągane przez uczestników p. w. przy odbywaniu służby wojskowej, tak czynnej, jak i w rezerwie, jak i stosunek władz sokolich do władz i organów wojskowych, kierujących pracami p. w. w Państwie, były w czasie jaknajprędszym w drodze ustawodawczej określone i zastrzeżone, Rada Związku zaleca Zarządowi wszczęcie wszelkich poczynań, zmierzających do jaknajrychlejszego zrealizowania przytoczonych postulatów.

XIV. Rada Związku uchwala ustalić wysokość wpisowego od Gniazd, wstępujących do Związku na 5 zł., z przeznaczeniem funduszów stąd powstałych na budowę Związkowego gmachu sokolego w stolicy.

XV. Rada Związku upoważnia Zarząd do wyznaczenia corocznie wysokości składki, jaką Gniazda mają płacić do Związku, z tem ograniczeniem, aby roczna składka nie przekraczała dotychczasowych składek. Za podstawę do obliczenia należnej składki za dany rok, służyć będzie stan liczebny Gniazd w dniu 1-szym stycznia tegoż roku. Gniazda wpłacają składki bezpośrednio do Przewodnictwa Związku w ratach półrocznych w terminach do 1-go kwietnia i 1-go października, z jednoczesnem zawiadomieniem o każdorazowej wpłacie Zarządu swego Okręgu.

XVI. Rada Związku poleca Przewodnictwu corocznie ogłaszać dokładną statystykę Związku, które to ogłoszenie winno następować przed dniem 1-go czerwca. Gniazda, które do końca marca nie nadeślą raportu statystycznego za rok ubiegły, wykazane będą w statystyce jako nieczynne.

Gniazda takie tracą prawo wysyłania delegatów do Zarządów i Rad Okręgowych oraz Rad Dzielnicowych, tudzież uczestniczenia w zlotach, zawodach i występach reprezentacyjnych okręgowych, dzielnicowych i związkowych do czasu złożenia raportu i uznania ich przez Przewodnictwo za czynne.

XVII. W myśl art. 19 Statutu Związku Rada postanawia, że liczba przedstawicieli z każdego Okręgu do Rady Związku określoną będzie w stosunku: 1 przedstawiciel na 500 członków Okręgu, przyczem liczba członków Okręgu ustala się na zasadzie wpłaconych przez Gniazda tego Okręgu składek do Związku za półrocze, poprzedzające to, w jakiem zwoływana jest Rada.

XVIII. Rada Związku uchwala umorzyć zaległe do Związku składki markowe za rok 1924 i za lata poprzednie.

XIX. Rada Związku upoważnia Przewodnictwo Związku w osobach wiceprezesa oraz skarbnika do zakupienia na własność Związku części majątku Kozyrki pod Grodziskiem, obszaru 14 hektarów i 2472 metr. kw. na urządzenie kursów związkowych i sokolich obozów letnich.

XX. Ponieważ bardzo wiele Zarządów Gniazd nie przedkłada do zatwierdzenia na dorocznych Zebraniach sprawozdawczych preliminarzy budżetowych, Rada Związku poleca Zarządom Gniazd konieczne przedstawianie preliminarzy budżetowych do zatwierdzenia na dorocznych zebraniach, umieszczając je na jednym z pierwszych punktów porządku dziennego, by preliminarz mógł być dokładnie rozpatrzony i by strona finansowa naszego życia sokolego była traktowana z całą powagą.

XXI. Zważywszy konieczność stosowania odrębnych metod wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w sokolich oddziałach kobiecych, tudzież szerszą, niż dotychczas, propagandę idei sokolej wśród kobiet polskich i organizowanie ich tam, gdzie są po temu warunki, w oddzielne Gniazda, Rada Związku przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości fakt utworzenia przy Przewodnictwie Związku Wydziału Organizacji Sokolic i poleca tworzenie takichże wydziałów przy wszystkich organizacyjnych jednostkach sokolich, wzywając te jednostki do jaknajwydatniejszego współdziałania w kierunku zrzeszenia się kobiet w ramach Związku Sokolego.

Nadto Rada Związku uchwaliła następujące rezolucje:

I. Rada Związku wyraża życzenie, aby Przewodnictwo Związku zaopiekowało się wydawnictwami z dziedziny fachowej (gimnastyka, sporty, gry, przysp. wojsk.) i pobudzało inicjatywę w tym kierunku.

II. Rada Związku zaleca Zarządowi Gniazd zakładanie bibljotek fachowych i dawanie sprawozdań miesięcznych z ruchu bibljotecznego.

III. Rada Związku proponuje Przewodnictwu Związku, aby zaleciło Gniazdom uprawianie takich sportów, jakie mogą liczyć na najlepsze wyniki ze względu na teren, na którym dane Gniazdo się znajduje, (góry, rzeki, a więc: narty, sanki, pływanie i t. d.).

IV. Rada Związku wzywa Przewodnictwo do zalecania Okręgom tworzenia poradni sportowych, lekarskich, celem niedopuszczania do zawodów ludzi niezdolnych fizycznie, oraz stałej opieki nad ćwiczącymi.

V. Rada Związku zważywszy na brak przywiązania do organizacji swoich członków p. w. zaleca Dzielnicom wprowadzenie specjalnego kwalifikowania danego druha do p. w. dopiero po odbyciu regularnych ćwiczeń gimnastycznych, uznanych za dostateczne przez naczelnika Gniazda, jako wyniki na ostatecznej próbie sprawności, nadto, aby każdy członek p. w. był obowiązany odbywać ćwiczenia gniazdowe i w dalszym ciągu.

VI. Rada Związkowa zaleca Przewodnictwu Związku wyjednać u władz wojskowych specjalną opiekę nad druhami z p. w., którzy zostają wcieleni do szeregów regularnej armji, aby otrzymali specjalne uzdolnienie instruktorskie dla pracy nad p. w. w Sokole po powrocie z wojska, dla przysporzenia tym sposobem Sokołowi instruktorów p. w.

VII. Rada Związku zaleca gorąco utworzenie stanowiska stałej związkowej instruktorki wychowania fizycznego, stojącej na wysokim poziomie naukowym, która miałaby za zadanie postawienie wychowania fizycznego Sokolic w całym Związku na właściwym poziomie.

ODZNACZENIA W ZWIĄZKU.

CZŁONKOWIE HONOROWI ZWIĄZKU.

II Rada Związku na swem plenarnem posiedzeniu w dniu 1 listopada r. b. zamianowała członkami honorowymi Związku Sokolstwa Polskiego:

Wojciecha Trąmpczyńskiego, marszałka Senatu;
Józefa Neumanna, prezydenta m. st. Lwowa;
dr. Antoniego Dziędzielewicza, b. prezesa Związku we Lwowie;
dr. Leonarda Tarnawskiego, b. prezesa „Sokoła“ w Przemyślu;
dr. Kazimierza Wyrzykowskiego, b. naczelnika „Sokoła“ Lwów;
dr. Bernarda Chrzanowskiego, b. prezesa Związku w Warszawie;
Wiktora Gładysza, b. prezesa „Sokoła“ w Poznaniu;
Tadeusza Powidzkiego, b. prezesa Dzielnicy sokolej w Poznaniu;
Karola Rzepeckiego, założyciela Sokolstwa w Poznaniu;
dr. Władysława Turskiego, b. prezesa „Sokoła“ w Krakowie;
Józefa Dreyzę, prezesa Dzielnicy sokolej w Katowicach;
Kazimierza Goncerzewicza, założyciela Sokolstwa na Pomorzu.

Ponadto Rada Związku przejęła jako członków honorowych. Związku członków honorowych b. Związku Sokolego w Małopolsce:

Ignacego Paderewskiego;
ks. dr. Władysława Bandurskiego;
dr. Kazimierza Czarnika, prezesa Dzielnicy sokolej we Lwowie;
Aloizego Walleka;
oraz Gminę Miasta Lwowa.

ZŁOTA KSIĘGA SOKOLSTWA POLSKIEGO.

Zarząd Związku na posiedzeniach w dniach 19 września i 30 października r. b. uchwalił, a II Rada Związkowa w dniu 1 listopada r. b. przyjęła do wiadomości wpisanie do Złotej Księgi Sokolstwa Polskiego następujących druhów:

Ś. p. Andrzejewskiego Wincentego;
„ Barancewicza Antoniego;
„ inż. Bieńkowskiego Feliksa;
„ ks. arcybiskupa dr. Bilczewskiego Józefa;
„ Biegi Stanisława;
„ dr. Bobra Jana Kantego;
„ Durskiego Jana;
„ Galanta Józefa;
„ dr. Grabowskiego Władysława;
„ dr. Haczewskiego Stanisława;
„ Hochmanna Franciszka;
„ Kasprowicza Jana;
„ Kołakowskiego Klemensa;
„ Krobickiego Leona;
„ dr. Kubackiego Teodora;
„ Langa Justyna;
„ Madeyskiego Artura;
„ dr. Piaseckiego Wincentego;
„ Popowskiego Stanisława;
„ prez. Romanowskiego Ignacego;
„ Rucińskiego Szczęsnego;
„ Sanoka Wojciecha;
„ Schillera Antoniego;
„ Ślusarskiego Michała;
„ Srokowskiego Kazimierza;
„ Szyperskiego Wacława;
„ Szytylińskiego Stanisława;
„ Wolskiego Jana;
„ Wolskiego Michała;
„ dr. Zakrzewskiego Ksawerego.

SKŁAD PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU,

ustalony w dniach 1 i 9 listopada 1926 roku.

Prezes Związku — Adam Zamoyski;
I Wiceprezes — Michał Terech;
II Wiceprezes — Mikołaj Maksyś;
I Sekretarz — Leon Frejt;
zast. Sekretarza — Jan Arnold;
Gospodarz — Franciszek Przeździecki;
Chorąży — Stanisław Pniewski.
Wydział skarbowo-budż. — Czesław Dajkowski;
„ org. Sokolic — Marja Holder-Eggerowa;
„ wydawnictw — Marjan Dubowski;
„ stałych drużyn sokolich — Tadeusz Kobylański;
„ propagandy i prasy — Stanisław Strzetelski;
„ zaopatrywania — Jan Matuszewski;
Komisja statutów i regulaminów — dr. Eugenjusz Wunsch;
„ budowy gmachu Związkowego — Emil Rauer.
Członkowie Przewodnictwa: dr. Czesław Kłoś;
„ „ Iza Mandukowa;
„ „ Zofja Zaleska.

DEPESZE.

Kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej nadesłał następujące pismo:

Z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przesyłam wyrazy szczerego podziękowania za uczucia, wyrażone w dn. 2 b. m.

Za szefa Kancelarji cywilnej
Dzięciołowski.

*

Z okazji jubileuszu Gniazda w Cieszynie Rada Związku wysłała następującą depeszę:

Rada Związku zasyła Gniazdu Cieszyńskiemu, z okazji trzydziestopięcioletniej pracy jego na zachodnich kresach naszej Ojczyzny, wyrazy uznania i szczere życzenia dalszego, pomyślnego rozwoju.

*

Rada Związku wysłała do Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce następującą depeszę:

Rada Związku, oceniając usilną pracę i zasługi Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce na polu krzewienia idei sokolej i poczucia narodowego, przesyła temuż Związkowi serdeczne i braterskie pozdrowienia.

*

Do Sokolstwa Polskiego we Francji, Niemczech, Holandji, Czechosłowacji wysłano telegramy następującej treści:

Rada Związku przesyła serdeczne i braterskie pozdrowienie oraz słowa gorącej zachęty Sokolstwu Polskiemu, które poza granicami Polski walczy o utrzymanie idei sokolej i poczucia narodowego.

DZIAŁ URZĘDOWY

I. ZASZCZYTNA ODZNAKA SOKOLA.

Zarząd Związku na posiedzeniu w dniu 30 października 1926 r. uchwalił nadać „Zaszczytną odznakę sokolą“ za wybitną, długoletnią i owocną pracę sokolą następującym druhom:

Dr. Józefowi Borowcowi, Włodzimierzowi Chomickiemu, Filibertowi Czaykowskiemu, Michałowi Dziekońskiemu, dr. Stanisławowi Gawlikowskiemu, Zdzisławowi Grabowskiemu, Władysławowi Janikowskiemu, Stefanowi Juzwie, Romualdowi Kwiatkowskiemu, dr. Aleksandrowi Małaczyńskiemu, Marji Opieńskiej, Adamowi Pytlowi, Włodzimierzowi Świątkiewiczowi dr. Stanisławowi Świgostowi, Janowi Wagnerowi, Piotrowi Wróblewskiemu i Franciszkowi Żychowi, wszystkim z Dzielnicy Małopolskiej.

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU
TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH
„SOKÓŁ“ W POLSCE.

II. OD PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU.

1) Zarząd Związku uchwalił upoważnić Gniazdo Sokół-Macierz we Lwowie do zaproszenia na uroczystości, które będą urządzone w 1927 r. z okazji 60-lecia istnienia Gniazda, wszystkich Dzielnic sokolich.

2) Zarząd Związku anulował uchwałę swoją w sprawie obowiazku urządzenia przez wszystkie Dzielnice sokole zlotów dzielnicowych w 1927 roku, zalecając równocześnie urządzanie zlotów dzielnicowych tam, gdzie będą po temu odpowiednie warunki.

3) Zarząd Związku uchwalił przesłać Gniazdu w Paryżu dyplom honorowy, oraz polecił wbić w sztandar Gniazda zaszczytną odznakę sokolą z okazji 25-lecia tego Gniazda, a to w uznaniu jego długoletniej, chlubnej i owocnej pracy w kierunku szerzenia idei sokolej i podtrzymywania ducha narodowego wśród emigracji polskiej.

4) Zarząd Związku uchwalił, że członkom Przewodnictw, Dzielnic i Okregów nie wolno występować w charakterze urzędowym na terenie sąsiedniego Okregu, względnie Dzielnicy, bez poprzedniego zezwolenia swej bezpośredniej władzy sokolej.

5) Zarząd Związku zatwierdził wniosek Dzielnicy Wielkopolskiej w sprawie utworzenia nowego Okregu sokolego z siedziba w Koninie i wcielenia go do Dzielnicy Wielkopolskiej. Zarząd Związku wyraził zgodę, aby delegat nowego Okręgu mógł brać udział w Radzie Związkowej.

Do nowego Okręgu wchodza nastepujące Gniazda: Konin, Golina, Ślezin, Rzgów, Władysławów, Kłodawa, Gosławiec, Koło.

6) Przyjęto do Związku nowozałożone Towarzystwa:

a) w Dzielnicy Pomorskiej Gniazda: Przechowo — powiatu Świecie, Piaski—powiatu Grudziadz, Kolonja Ostrowicka — powiatu Gniew, Małe-Tarpno — powiatu Grudziadz, oraz Grudziadz II, z przydziałem do Okregu III grudziadzkiego (uchwała Przewodnictwa z dnia 19.X 1926 r.);

b) w Dzielnicy Mazowieckiej Gniazda: Rypin, Czerwińsk, Warszawa XII, Warszawa XIII (żeńskie), Chorzele z przydziałem do Okręgu Warszawskiego, Bełchatów z przydziałem do Okręgu Łódzkiego. (Uchwała Przewodnictwa z dnia 26.X 1926 r.).

7) Wykreślono ze Związku Gniazdo Kluczewo Okręgu Leszno, Dzielnicy Wielkopolskiej. (Uchwała z dnia 26.X 1926 r.).

8) Nadesłane przez Związek Sokołów Polskich w Ameryce medale pamiątkowe, wydane z okazji pobytu wycieczki sokolej z Ameryki w Polsce we wrześniu 1925 r., rozdzieliło Przewodnictwo Związku na podstawie wniosków Przewodnictw Dzielnic w sposób następujący:

Przewodnictwu Dzielnicy Małopolskiej Gniazdom sokolim: w Sanoku, w Borysławiu, w Przemyślu, we Lwowie I, we Lwowie II, we Lwowie III, we Lwowie IV, w Samborze, w Jarosławiu, w Przeworsku, w Rozwadowie;
Wiceprezyd. m. Krakowa, Piotrowi Wielgusowi;
Sekret. prezyd. m. Krakowa, Franciszkowi Straślikowi;
Burmistrz. m. Wieliczki, Stanisławowi Ayweisowi;
Zarządowi orkiestry kolejowej w Krakowie;
Członkom Zarządu Dzielnicy Krakowskiej: Stanisławowi Gibińskiemu, Gustawowi Holoubkowi, Kasprowi Nowakowi, Bolesławowi Olejakowi, Wilhelmowi Stopowemu, Emanuelowi Stanowskiemu, Xaweremu Pusłowskiemu, Wiktorowi Tomerze;
Wicewoj. Zygmuntowi Żurawskiemu w Katowicach;
Staroście w Katowicach, dr. Wilhelmowi Seidlerowi;
Radcy Województwa, Adamowi Zaleskiemu;
Naczelnikowi biura prezyd. kolei, Raszce;
Radcy górniczemu, Noakowskiemu;
Burmistrz. m. Królewska Huta, dr. Spaltensteinowi;
Dyrektor. Polsk. Kop. Skarb., dr. Zagórowskiemu;
Pułk. Zawistowskiemu w Katowicach;
Pułk. Laudańskiemu, inspektorowi Przysp. Woj.
Por. Przyjemskiemu, komend. placu w Katowicach;
Inspekt. Niewiadomskiemu, kom. Pol. w Katowicach;
Ks. biskupowi Stanisławowi Łukomskiemu w Pozn.;
Wojewodzie Adolfowi Bnińskiemu;
Prezydentowi m. Poznania, Cyrylowi Ratajskiemu;
Nacz. Wydz. Woj., Stanisławowi Chorzemskiemu;
Radcy Wojew., Stanisławowi Szczanieckiemu;
Dyr. Policji miejsk., Adamowi Mizgalskiemu;
Nadk. Pol. p. w Pozn., Michałowi Bączkowskiemu;
Naczeln. Dzielnicy Wielkop., dh. Fazanowiczowi J.;
Skarbnikowi Dzieln., Kempińskiemu Kazimierzowi;
D-howi Tadeuszowi Powidzkiemu;
D-howi Wiktorowi Gładyszowi;
Prez. Okr. Poznańsk., Gustawowi Lewandowskiemu;
Dh. Wojciechowi Jedwabskiemu, wicepr. Okr. Gdańsk
Dh. Franciszkowi Garjantesiewiczowi, naczelnikowi Okregu Gdańsk;
Dh. Rudolfowi Piaseckiemu, prez. Gniazda Gdańsk;
Dh. Stefanowi Wawrzyniakowi z Grudziadza;
Dh. Stanisławowi Kunze z Okregu V;
Dh. Franciszkowi Domachowskiemu, prezesowi Gniazda Świecie;
Dh. Alojzemu Malczewskiemu, prezesowi Okręgu;
Dh. Bernardowi Żmudzińskiemu, wiceprez. Okręgu;

Dh. Franciszkowi Gołębiowskiemu, naczeln. Okręgu;
Dh. Józefowi Jabłońskiemu, zastęp. nacz. Okręgu;
Dh. Władysławowi Radzińskiemu, naczelnikowi Gniazda V, Bydgoszcz;
Dh. Stefanowi Wojczyńskiemu, prezesowi Okręgu;
wreszcie w Dzielnicy Mazowieckiej druhom: Noskiewiczowi, Chełmickiemu, Lindnerowi, Starzyńskiemu Klemensowi, Korewie, Kunklowi, Lajerowi, Stasiakowi, Koszutskiemu, Ciesielskiemu, Thonesowi, Szymanowskiemu.

9) Przewodnictwo Związku wysłuchało i przyjęło do wiadomości sprawozdanie dha Maksysia z lustracji Dzielnicy VII we Francji, zatwierdziło wydane przez niego zarządzenia i uchwaliło następujące wnioski:

a) Przewodnictwo Związku przyjmuje z zadowoleniem fakt załagodzenia chwilowego nieporozumienia między Przewodnictwem Dzielnicy a reprezentacją Rządu polskiego we Francji i wyraża nadzieję, że Przewodnictwo Dzielnicy będzie odtąd zgodnie i harmonijnie współpracować z władzami polskiemi na emigracji we Francji dla dobra naszych rodaków i rozwoju organizacji sokolej;

b) Przewodnictwo Związku przyjmuje do wiadomości uchwałę Zarządu Dzielnicy VII w sprawie utworzenia stałego sekretarjatu Dzielnicy VII we Francji w porozumieniu z Dzielnicą sportową, widząc w tym zaczątek silnego i racjonalnego rozwoju naszej organizacji i polskiego sportu;

c) Przewodnictwo Związku przyjmuje do wiadomości uchwałę Zarządu Dzielnicy VII w sprawie przeniesienia organu Dzielnicy z Paryża do Lens i objęcia wydawnictwa we własny zarząd pod kierunkiem Komitetu Redakcyjnego, i zatwierdza zarządzenie dha Maksysia w sprawie sposobów redagowania organu Dzielnicy;

d) Przewodnictwo Związku poleca Przewodnictwu Dzielnicy VII rychłe uregulowanie zaległości pieniężnych, jakie powstały między Przewodnictwem Dzielnicy, a byłą redakcją organu w Paryżu;

e) Przewodnictwo Związku udziela Przewodnictwu Dzielnicy VII jednorazowej subwencji w kwocie 125 złotych na zakupno zaległych nagród za zawody w Dzielnicy i poleca Przewodnictwu przestrzeganie w przyszłości, aby do tego rodzaju zaległości nie dopuszczało;

f) Przewodnictwo Związku poleca Przewodnictwu Dzielnicy VII kłaść silniejszy nacisk na sprawę wychowania cielesnego w Gniazdach Dzielnicy i pilnowania tego przez częstsze urządzanie lustracyj. Przewodnictwo Dzielnicy winno zachęcać Okręgi swe i Gniazda i pomagać im w urządzaniu popisów gimnastycznych, zawodów sportowych i t. p. Przewodnictwo Dzielnicy będzie dążyło do ujednostajnienia metod i sposobów prowadzenia ćwiczeń na terenie całej Dzielnicy;

g) Przewodnictwo Związku wyraża Przewodnictwu Dzielnicy VII pełne zaufanie za dotychczasową pracę i równocześnie przesyła mu słowa zachęty do dalszej wytrwałej i owocnej pracy, co obecnie da się daleko łatwiej osiągnąć wobec utworzenia stałego sekretarjatu Dzielnicy;

h) Celem skutecznej i wydatniejszej pracy na terenie Dzielnicy VII, oraz zacieśnienia węzłów współpracy i należytego oddziaływania na życie organizacyjne sokole w VII Dzielnicy, Przewodnictwo Związku postanawia utworzyć stanowisko lustratora związkowego dla VII Dzielnicy i powierza tę godność tymczasowo dhowi Witoldowi Sławińskiemu, sekretarzowi Dzielnicy VII. Lustrator związkowy będzie miał za zadanie przeprowadzanie lustracyj Gniazd i Okręgów Dzielnicy, a osobny regulamin, opracowany przez Przewodnictwo Związku, określi jego kompetencje i zakres działania.
Na cele lustracji Przewodnictwo uchwaliło kredyt na rok 1927 w wysokości 600 zł., płatny w ratach kwartalnych z dołu.

KOMUNIKAT Nr. 11.

Do wiadomości Zarządów Gniazd, Okręgów i Dzielnic podajemy następujący okólnik, nadesłany nam przez władze wojskowe:

„Zaszedł wypadek, że jeden z przedstawicieli wojskowych państw obcych, nie mogąc uzyskać żądanych informacyi w M. S. Wojsk., zwrócił się o nie bezpośrednio do jednego ze stowarzyszeń p. w. W celu uniknięcia rozbieżności w informacjach i niedopuszczenia do uzyskiwania przez tych przedstawicieli wiadomości, które M. S. Wojsk. uważać może za wskazane, zachować w tajemnicy, proszę o nieudzielanie przedstawicielom państw obcych, w razie zwrócenia się ich do władz stowarzyszenia, żadnych informacyj, związanych z pracą p. w., kierując interesanta w takim wypadku do władz wojskowych (Oddz. II Sztabu Gen.)"

Podając do wiadomości, prosimy o ścisłe przestrzeganie powyższego zarządzenia.

Przewodnictwo Związku.

DZIAŁ LITERACKI

CELE I ZADANIA SOKOLSTWA POLSKIEGO.

Przedruk z jednodniówki „Czołem", wydanej na „Dzień Sokoła" w Kielcach.

Wojna światowa, która jak burza przeszła również i przez nasze ziemie, wykazała dobitnie na jakie wysiłki fizyczne i moralne narażony jest każdy uczestnik wojny, jakie okropne trudy ponosić musi żołnierz, by sprostać swoim zadaniom. Wykazała również, że obecne zapasy wojenne, to nie zapasy krótkotrwałe dwu armij stałych, lecz zmagania się śmiertelne mas ludzkich, w których brać musi udział cały niemal naród, to walka na froncie i wewnątrz kraju, walka mięśni i mózgów.

Wojna ta, która nam specjalnie przyniosła cud zmartwychwstania, która nam dała odrodzoną Ojczyznę, nie wywarła jednak na ogóle narodu należy-

tego wpływu, nie wstrząsnęła odpowiednio silnie całego społeczeństwa i nie zaprzęgła do właściwej pracy. Żyjemy jak dawniej, przed wojną, z hasłem „jakoś to będzie", z wyraźną beztroską o przyszłość, ogarnięci niezrozumiałą apatją, zajęci conajwyżej myślą o swojem osobistem „jutrze". Nie chcemy myśleć i pamiętać o tem, że naród dla utrzymania swego istnienia, dla zachowania swego państwa musi być silnym fizycznie i moralnie, musi umieć pokonywać ciężkie trudy i znosić wszelkie przeciwności losu i zwalczać je.

Siły fizyczne, podobnie jak i siła woli nie przychodzą zwykle same ze siebie, zdobycie ich wymaga odpowiedniej pracy nad sobą i to pracy długiej i systematycznej. Najważniejszym i pierwszorzednym środkiem, wiodącym do tego celu, są ćwiczenia fizyczne, należycie ujęte i umiejętnie przeprowadzone, gdyż dając ciału zdrowie i siły, podnoszą równocześnie pogodę ducha i chęć do pracy, są czynnikiem, podnoszącym zdrowie duchowe.

W zdrowem ciele — zdrowy duch! O tem haśle starem, jak świat, pamiętają doskonale inne narody i hasło to wprowadzają w czyn. Spójrzmy na naszych najbliższych sąsiadów i na ich pracę około wychowania fizycznego. Jak w Niemczech rozprzestrzenione są niezliczone organizacje przeróżnych „Turnerschaftów", jakie w Czechach tłumy ludności gromadzi w swych zastępach „Sokół". Przyjrzyjmy się wydawnictwom sportowym, a w ich kronikach znajdziemy opisy różnych popisów i przedsięwzięć lekkoatletycznych i sportowych zagranicznych. Stwierdzimy, że imprezy takie gromadzą dziesiątki i setki tysięcy widzów, przyglądających się z zapartym oddechem popisom i turniejom, co świadczy o zainteresowaniu się temi sprawami tych społeczeństw. A u nas?! — U nas dział wychowania fizycznego leży prawie zupełnie odłogiem. Stan fizyczny naszego społeczeństwa jest fatalny, zwłaszcza u ludności miejskiej, a u inteligencji w szczególności. Stwierdzają to władze szkolne na młodzieży, a władze wojskowe przy poborze rekruta. Stan ten wykazuje wszelkie cechy degeneracji.

Doświadczenia ostatniej wojny wykazały, że zrealizowanie hasła „naród pod bronią" jest dzisiaj obowiązkiem każdego narodu, chcącego zachować swój byt. Równocześnie jednak utrzymanie wielkich armij stałych wymaga olbrzymich wydatków, na które państwa zwłaszcza niezasobne nie mogą sobie pozwolić bez groźby zniszczenia finansowego ludności. To też dla zrealizowania tego hasła, koniecznym jest wysiłek całego społeczeństwa, koniecznem jest zdobycie przez cały naród takiego przygotowania wojskowego, które pozwoliłoby mu w krótkim czasie stać się żołnierzem — obrońcą Ojczyzny. O tych ważnych sprawach niejednokrotnie się mówi, czyta się artykuły i duskutuje, ale niewiele widać pracy w tym dziale. Młodzież jeszcze nie przejęła się należycie tą sprawą i nie okazuje dla niej specjalnego zapału, a starsi zobojętnieli zupełnie nie umieją młodzieży przekonać o tej piekącej dla nas potrzebie. A czas ulata, historja nie czeka i karty jej niewidzialna dłoń stale i nieuchronnie przesuwa! Trzeba zrozumieć, że wypadki, zastawszy nas nieprzygotowanymi, przejdą nad nami, ale odpowiedzialności za straty i ewentualne szkody z nas nie zdejmą.

Czas wziąć się wreszcie do pracy, czas otrząsnąć się z apatji, obojętność zamienić w chęć czynu i zacząć kuć swój los i państwa. A praca ta nie jest tak ciężka i przykra, nie jest tak specjalnie ofiarna, bo przedewszystkiem spełniana dla siebie samego, a dopiero w następstwie z myślą o innych. Do pracy tej nawołuje już od lat sześćdziesięciu „Polskie Tow. Gimnast. „Sokół". Hasła te zatem nie nowe, niemniej jednak ciągle żywe i wobec zmienionych warunków bytu narodowego, wobec odzyskania niepodległości tembardziej silne i niezbite. Ludzie, którzy nie przetrawili idei sokolej, nie poznali zadań i celów twierdzą (bez przytoczenia dowodów), że „Sokół" przeżył się, że niema racji bytu w odrodzonej Ojczyźnie. To absurdalne twierdzenie świadczy tylko, mimo ich zaprzeczeń, że autorzy tego twierdzenia nie mają pojęcia o tem, czem był i czem jest „Sokół", jaki program jego pracy i jak wielkie, a w miarę zwiększającego się zrozumienia sprawy, jak potężne ma zadanie do spełnienia. Brak zrozumienia u ogółu, brak należytego poparcia nie świadczy o przeżyciu się, lecz o zbyt mało energicznej

---

B. ŻARNOWIECKI. 18)

ROK 1975.

POWIEŚĆ Z CZASÓW PRZYSZŁEJ WOJNY.

(ciąg dalszy).

— Albo też cały ładunek wpakowano w jakiś las i teraz zwierzyna, wdychając, bromocyanek benzolu, płacze nad podłością ludzką.

— Być może. Po południu otrzymamy szczegółowe meldunki.

Teraz zaś co do naszych spraw. Ustaliłem sobie godziny szósta — dziewiąta i siedemnasta — dziewiętnasta. Najlepiej wtedy myślę. Sądzę, że ci również te godziny odpowiedzą. Teraz chodź, zameldujesz się generałowi i szefowi sztabu. Potem zabieram cię ze sobą, a dokąd — zobaczysz. Nie bądź przedwcześnie ciekawy.

Po krótkiej wizycie u dowódcy dywizji, generała Tarły, gdzie wspominano dawne czasy wspólnej służby w 3 pułku lotnictwa morskiego, którym generał niegdyś dowodził, Zieliński zabrał kapitana i powiózł go samochodem.

—Zjemy śniadanie.

— Nie jestem głodny, odparł kapitan.

— To nic, zobaczysz, będziesz jadł.

Samochód, po kilku minutach biegu, zatrzymał się przed niewielkim domkiem, otoczonym ogrodem.

Oficerowie przeszli przez furtkę, którą major zamknął starannie za sobą.

— Któż tu mieszka?

— Zobaczysz. Mówiłem, że nie należy być przedwcześnie ciekawym.

Na tabliczce umocowanej na drzwiach wejściowych, kapitan przeczytał: Jadwiga Sieńska. Nieznane nazwisko nic mu nie powiedziało.

Otworzyła pokojówka, która przyjaźnie dygnęła Zielińskiemu w sposób, w jaki się pozdrawia dobrych znajomych, mile widzianych w domu.

— Pani w salonie — uśmiechnęła się. — Panienka w tej chwili wróciła z przechadzki. Zaraz zejdzie.

— Jest kto?

— Nie. Niema jeszcze nikogo.

— To dobrze. Masz szczęście, zwrócił się do Dersława. Będziesz mógł w samotności uwielbiać cudowne lica. Zazwyczaj ktoś tu jest o tej porze.

pracy członków oraz o obojętności dla sprawy narodowej społeczeństwa.

„Sokół" postawił sobie za zadanie podniesienie zdrowia fizycznego narodu, jako podstawowego warunku dla rozwoju zdrowia moralnego, jako podłoża dla stworzenia pełnowartościowego obywatela. Ujęcie idei sokolej z czasów przedwojennych brzmi: „Idea sokola dąży do tego, by w naród wlać nietylko siły i zdrowie, ale zarazem hart i energję, siłę woli i wytrwałość, pewność siebie i odwagę, prostotę i uczciwość, ufność w siły własne i chęć ciągłego doskonalenia się. — Głosi łączność i zgodę, karność i posłuch, sumienne spełnianie obowiązków, podporządkowanie woli własnej w pracy wspólnej z innymi dla jednego celu. — Powołuje do służby w swych szeregach wszystkich na zasadzie równości i braterstwa, pragnąc nie zniwelowania społecznego, nie zatarcia różnic indywidualnych, ale zjednoczenia wszystkich bez względu na stanowiska społeczne i na poglądy polityczne".

Czy te zadania są przeżytkiem? Czy jest naród, który pozwolić sobie może na niepielęgnowanie tych cnót obywatelskich, który zamiast dążenia z całym wysiłkiem do wytworzenia takiego typu, zechce spokojnie patrzeć na rozwój cherlactwa i zgnilizny moralnej?

Zapewne obojętni dla sprawy sokolej lub też jej nieprzychylni podnieść mogą, że jest wiele innych organizacyj, które zajmują się sportami, lekkoatletyką, przysposobieniem wojskowem — zatem zastępują dotychczasową pracę „Sokoła", który wobec tego, nie może sobie rościć pretensji do specjalnych względów społeczeństwa. Pogląd to pozornie słuszny, a jednak zupełnie fałszywy. Mamy rzeczywiście w kraju szereg towarzystw sportowych i lekkoatletycznych, które służąc jednak pewnym specjalnym gałęziom sportu, czy też ćwiczeń fizycznych, działają tylko jednostronnie, nie podnosząc ogólnej sprawności. Są również organizacje, zajmujące się przysposobieniem wojskowem — również jednostronnie ujmujące tę sprawę, gdyż przygotowują żołnierza na czas wojny, zapominając o tworzeniu również odpornego, pełnego hartu obywatela i na czas zwykłej pracy w czasie pokoju.

„Sokół" zjednoczył postulaty, wysuwane przez inne organizacje, nie przez naśladownictwo jednak lub też dla konkurencji, gdyż powstał i zakres pracy określił przed ich założeniem. Rozwinął zatem pracę około wychowania fizycznego we wszystkich kierunkach, wciągając w swój zakres również wszelkie sporty i lekką atletykę oraz prowadząc dział przysposobienia wojskowego dla mężczyzn i kobiet. Szerząc jak najszczerzej pojętą ideę demokratyzacji, wciąga w swe szeregi wszystkie stany i warstwy społeczne na zasadzie zupełnej równości i braterstwa. Przez pracę kulturalno-oświatową dąży nie do obniżenia poziomu inteligencji swych członków, lecz do podniesienia mniej wyrobionych na wyższy poziom kulturalny i towarzyski. Jako najwyższe swe hasła stawia cześć dla religii, honor członków i pracę dla dobra i obrony Ojczyzny. Hasła wyżej podane stanowią tło pracy sokolej. Zbijają one również stawiane przez nieznających sprawy zarzuty, co do politycznego kierunku „Sokoła". Jeżeli hasła te można nazwać politycznemi, to „Sokół" prowadzi politykę temi hasłami określona. Jest pod tym kątem widzenia rzeczywiście organizacją polityczną, gdyż niema w niej miejsca dla stronnictw względnie ludzi, nieuznających tych haseł za swój nakaz moralny; niema w niej pola do pracy dla ludzi, zwalczających religię, głoszących hasło nihilizmu, zwalczających państwowość nasza. W ramach jednak tych haseł pracować mogą ludzie przeróżnych poglądów politycznych, byle nie antynarodowych, a praca wspólna dla pewnych określonych zgodnych celów, przyczynić się może do zmniejszenia tarć partyjnych, usunięcia a przynajmniej do zmniejszenia walk politycznych i ułatwia znalezienie wspólnej platformy do pracy dla dobra narodu.

Zasada karności i posłuchu dla wybranych przez siebie władz hamuje zbytnie wybujanie indywidualizmu, co niejednokrotnie na losach naszych dotkliwie i ujemnie się odbijało i odbija.

Zadania i cele wyżej wyszczególnione świadczą, że „Sokół" pragnie wykonać realną pracę około dostarczenia państwu zdrowych i silnych fizycznie i moralnie obywateli, zdolnych do spełnienia ciążących na nich zadań tak w czasie pokoju, jak też

W niewielkim, zacisznym saloniku, pełnym kwiatów, zobaczył kapitan starszą, dostojną, siwowłosa panią, o dziwnie ujmującej, słodkiej, choć zwiędłej twarzy, obleczonej jasną pogoda cichego zachodu. Przypominała mu żywo matkę. Witała się z gośćmi serdecznie, z przyjazną ciekawością badając Jana.

— Pan Dersław, kapitan Dersław, przypominała sobie. Pan z Wilna. Czy matka pańska z domu Słonecka? Zosia Słonecka? Bardzo się cieszę. Ależ znamy się dobrze. Byłyśmy razem przez dwa sezony w Worochnie. Razem drapałyśmy się na Howerlę. Dobre to były czasy, — ożywiła się na wspomnienie.

— Zaraz przyjdzie Mazocha, rzekła pani Jadwiga, bądź trochę cierpliwy. Mówiła mu—ty. Major był z nią spokrewniony.

— Co za dziwne imię, pomyślał kapitan.

Wtem drzwi się otworzyły i do pokoju szybko, elastycznie, choć spokojnie weszła młoda niewiasta. Kapitan spojrzał na nią i oniemiał z zachwytu. Pochwała Zielińskiego o cudnych licach, nie była przesadzona. Stała przed nim kobieta, dar boży, uosobienie wiecznej młodości, wysmukła, o dużych, czarnych, samoświecących, głębokich oczach, przezroczystych, jak woda w niezgruntowanym leśnym jeziorze.

Twarz sucha, pociągła, świadczyła o pochodzeniu ze szczepu ludzi, których skronie od niemowlęctwa owiewał wiatr rozległych przestrzeni. Jaśniała ona nikłym uśmieszkiem, okrążającym maleńkie i purpurowe usta, na których zdawały się leżeć głowy drzew, szept traw i echo pieśni ptaków. Włosy jej, ciężkie, kasztanowate, skrzyły się na skrętach.

Przedewszystkiem kapitan dostrzegł oczy. Niezwykle wielkie, obwiedzione ciemnemi okolnicami, nad któremi, jak dwa łuki węglowe, rysowały się przepyszne sierpy brwi.

Równie cudownych i równie czarnych w życiu nie widział. Zerwał się z krzesła i stał zmieszany, nie wiedząc czego, przed tą pannicą.

— Mój stary przyjaciel, Anneczko, — przedstawił wesoło Zieliński. Stary nie w sensie lat, dość spojrzeć, aby się o tem przekonać, lecz z tytułu wspólnego odsiadywania jednej ławy w murach szkolnych.

Panna lekko zapłoniła się, podobnie jak kapitan lecz szybko, szybciej od niego opanowała się i w milczeniu wyciągnęła rękę. Czy ją kapitan uścisnął, nie był pewny tego, ani wtedy, ani potem.

i wojny, a temsamem do podniesienia znaczenia i dobrobytu kraju oraz obrony jego niezależności. Jest zatem organizacją państwowo-twórczą. Zdrowy obywatel, to silny robotnik, dzielny i wytrwały pracownik w przemyśle i handlu, pracowity, niezapadający wiecznie na zdrowiu urzędnik, pełen energji inżynier, adwokat, lekarz, dzielny, pełen odwagi i poświęcenia żołnierz.

Organizacja sokola spełnić będzie mogła swoje zadanie, jeżeli znajdzie zrozumienie i złączone z tem poparcie społeczeństwa. Setki ludzi w poszczególnych Gniazdach, choćby i cudów dokazywały, nie stworzą jeszcze ogółu zdrowego. Tu musi spółdziałać całe społeczeństwo. Rozwój „Sokoła“, to zapewnienie wzrostu tężyzny narodowej. Nie jednostki tu mogą coś zrobić, lecz ogół cały.

Nie wolno nam przyglądać się z boku obojętnie, jak w Gnieździe sokolem kilka jednostek zdziera się, walcząc z trudnościami, nie mogąc znaleźć funduszów na uruchomienie pracy zakreślonej, jak sale zdobyte na ćwiczenia, czy też boisko, stworzone z najwyższym trudem, świecą pustkami, zamiast roić się od ćwiczących i młodzieży, używającej zdrowego ruchu na wolnem powietrzu. Nienależycie prowadzona praca w Gnieździe jest najczęściej spowodowana brakiem funduszów, wypływającym ze zbyt małej ilości członków, co uniemożliwia zdobycie lokalu względnie wykwalifikowanych kierowników ćwiczeń.

Nie zabijajmy tej poważnej pracy ogólną obojętnością nie studźmy zapału oddanych idei sokolej jednostek, lecz poprzyjmy z całych sił ich działalność, która tylko przy ogólnej współpracy wydać może pożądane owoce. Nakłońmy młodzież do ćwiczeń, bo zdrowa młodzież, to przyszłość nasza — rozszerzmy ramy organizacji sokolej przez liczne wpisywanie się w jej szeregi i zasilanie w ten sposób jej funduszów, a stworzymy dzieło wielkie, godne wielkiego narodu.

DZIAŁ ORGANIZACJI SOKOLIC

ODEZWA ZWIĄZKOWEGO WYDZIAŁU SOKOLIC.

Druhny!

Po odbytym Zjeździe w d. 31.X i 1.XI r. b. Związkowej Rady Sokolstwa, na którym wybrane zostały do Przewodnictwa trzy druhny z Wydziału Sokolic i jedna do Sądu Honorowego przy Związku, zwracamy się do Was, ażeby Wam powiedzieć, że powołane do ciężkiej i odpowiedzialnej pracy w celu ujednostajnienia organizacji Sokolic w całym kraju przez tworzenie specjalnych Wydziałów dzielnicowych i okręgowych oraz sekcyj kobiecych przy Gniazdach mieszanych, dążyć będziemy do rozwijania idei sokolej wśród szerokich mas kobiecych drogą propagandy słowem i drukiem, rozumiejąc doniosłość zszeregowania jaknajwiększej liczby kobiet pod sztandarem Sokoła. Pragniemy w tych kadrach naszych skupić jaknajlepsze siły kobiece, świadome swoich obowiązków, gotowe do ofiar, do pracy wytężonej dla odrodzenia Państwa i Narodu. Zdrowie fizyczne Narodu, jego sprawność, tężyzna i odporność, są rękojmią i podstawą rozwoju i potęgi Państwa, lecz nie są jedynemi czynnikami twórczemi, bez odrodzenia moralnego niemasz potęgi Państwa. Idea Sokolstwa Polskiego łącząc w sobie te dwa czynniki twórcze, odrodzenie fizyczne i duchowe, daje tę pełnię wartości Narodu, która nas poprowadzi do chwały, do ostatecznego

---

Sytuację uratowała pani domu jakiemś zapytaniem skierowanem do majora, na które ten długo odpowiadał. Oddzielne słowa dochodziły do świadomości kapitana, siedzącego bezradnie naprzeciw pięknej dziewczyny. Milczał. Usiłował odzyskać swobodę, być sobą, znaleźć jakieś słowa zapytania, lecz nie umiał wyszukać dostatecznie logicznych. Sunące się na język, były błahe i głupie. Siedział więc, milczał, i jak na złość coraz bardziej się mieszał zaciskał bezsilnie ręce i czerwieniał.

Czuł przytem, że krew w żyłach ścina mu się z nieopisanej rozkoszy.

Nagle zdradzieckie spojrzenie kapitana padło na małe pantofelki, na foremne stopy, przebłyskujące białością kararyjskiego marmuru przez wiotką, przezroczą pajęczą sieć pończoszki. Widział je doskonale. Nie śmiejąc spojrzeć w górę, wyobrażał sobie przepiękny kształt postaci. Rozzuchwalał się tem myśleniem i jak człowiek, który po długiem wahaniu zdecydował się na skok, spojrzał nagle porywczo na pannę. Ku swemu zdziwieniu dostrzegł że ona choć do niedawna spokojna, obecnie znajduje się w stanie zakłopotania, niemniejszego, niż on sam. Cudowne policzki o delikatnej skórze, pod którą wyszukać się dała każda żyłka krwi, zabarwiły się rumieńcem. Oczy miała spuszczone.

Kapitan pojął, że wdzięk jej jest nieprzezwyciężony, pokuszenie — nieodparte. Rozróżnił w sobie niejasne, silne wzruszenie. Podniosły się w nim nieznane w głębinach ukryte sekretne moce, o tajemniczym, odurzającym zapachu, które jakby płynęły od niej, zaplatając mu wokół głowy rozkoszną, wiążącą sieć i miotały czar zaklęcia niweczący wszelki opór i wolę przeciwstawienia się.

Ujrzał wcielone w żywy kształt kobiety niewyraźne marzenia dni i nocy, bezsilne pożądanie i szamotanie bezwzględne, zawrót głowy bolesny i duszność serca, obłąkanie myśli i nerwów.

Na usta wybiegły pozornie zapomniane wyrazy lat dziecięcych, śmieszne, same przez się niezrozumiałe dźwięki, wypowiadające nie ostro zarysowaną myśl a przez brzmienie swe, wyrażające zamglone, jak różowa chmurka zachodu, rozkoszne jak sen radosny — cuda najtajniejsze duszy.

Wypowiadał niemym rozchyleniem czary wzniosły pean na jej cześć, podszepnięty i wysłany przez zachwyt przedwiecznej, boskiej młodości nie lękającej się niczego i zwycięskiej przez sam fakt istnienia swego we wszechświecie.

zwycięstwa. Pragniemy, ażeby wszystkie kobiety, które skupimy w naszych szeregach, zrozumiały to posłannictwo sokole, ażeby wyczuły ten moment dziejowy konieczności odrodzenia Narodu, tę chwilę przełomową, która nam głosi: „być albo nie być“ Celem naszym stworzyć typ kobiety nowej, świadomej swoich obowiązków i odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń, kobiety, któraby łączyła w sobie zalety naszych wielkich przodków, hart ducha, męstwo, tężyznę fizyczną i moralną, godność osobistą, nie zatracając przytem cech kobiecości, będącej ozdobą każdej niewiasty. Do tego celu dążyć będziemy przez pracę kulturalno-oświatową w naszych Gniazdach. Program tej pracy Wydział opracuje i roześle do wszystkich Okręgów. Sprawność fizyczną da nam praca wychowania fizycznego, prowadzona systematycznie w Gniazdach. Ważny dział pracy przysposobienia wojskowego jednolicie prowadzony w całym kraju przygotuje kadry rezerw kobiecych, gotowych każdej chwili do objęcia placówek na wypadek grożącego Państwu niebezpieczeństwa.

Stają przed nami zagadnienia wielkie przygotowania całego Narodu do obrony kraju. Obowiązek ten w pierwszym rzędzie Sokolice zrozumieć muszą.

Wzywamy Was do szeregów druhny. Pragniemy nawiązać z Wami ścisły kontakt, pragniemy służyć Wam współpracą i pomocą. Przez odrodzenie fizyczne do odrodzenia moralnego Narodu. Tak nam dopomóż Bóg!

Czołem!

W JEDNOŚCI SIŁA!

Przemówienie, wygłoszone na Komisji Druhen Rady Związkowej dn. 31.X 1926 r.

Wszelkie objawy życia współczesnego wykazują, że stoimy na przełomie dziejów świata. Rodzi się jakieś nowe życie, powstają jakieś nowe formy, nowe przejawy, nowe dążenia w każdej dziedzinie. Widzimy przedewszystkiem szalony wprost pęd stwarzania nowych form cywilizacji. Wytwórczość, oparta na najnowszych wynalazkach i metodach pracy, doprowadza do niesłychanych wyników, które tak jaskrawo występują w przemyśle amerykańskim. Środki komunikacyjne zostały tak ulepszone przez lotnictwo i radjo, że następuje coraz większe zbliżenie cywilizacyjne i obyczajowe między narodami. Następuje z konieczności szybkie i ciągłe oddziaływanie wzajemne, które coraz więcej wzrastać będzie. Narzuca się obowiązek liczenia się z tymi prądami, które z obcych narodów idą i będą szły do nas. Narzuca się konieczność wyboru pomiędzy nimi, przyjęcia tego, co dla nas jest korzystne i dobre, a odrzucenia i obrony przed tem, co może naszego ducha narodowego spaczyć i zatruć. W dziedzinie cywilizacji zacofani jesteśmy ogromnie, mamy olbrzymią pracę przed sobą, by dogonić państwa Zachodu. W dziedzinie myśli biją w nas ze wszech stron „nowinki“ umysłowe. Te, trafiając z jednej strony na całkowitą śpiączkę myślową i wyczerpanie nerwowe, doprowadzają do absurdalnego upadku obyczajów i zasad moralności i etyki, z drugiej pociągają znów ludzi jakąś nową formą idei „nadczłowieczeństwa“, ale nie w duchu idei Chrystusowej, tylko w duchu zatarcia różnicy między dobrem i złem.

Jednocześnie z chwilą odzyskania Niepodległości społeczeństwo nasze jakby zagubiło sens życia, straciło cel, mało tego: zagubiło Ideał Polski. Złączeni przed wojną jedną myślą odzyskania Niepodległości, zakonspirowani w naturalnej obronie przed bezpośrednim niebezpieczeństwem ze strony zaborców, — po wojnie rozsypaliśmy się jakoś dziwnie, odeszli od siebie. Żyjemy w rozproszeniu, pojedyńczo, błąkamy się samotnie w ciemnościach, nie widząc nawet, ilu nas jest jednakowo myślących. Spotykamy się obojętnie, jako obcy i dopiero — przypadkiem, dzięki jakimś pojedyńczym słowom, czy czynom — dowiadujemy się, że nie jesteśmy samotni.

Jeśli dziś tak źle się dzieje w Polsce, to jedną z głównych przyczyn jest brak organizacji

---

Zajrzał jej ponownie pilnie w źrenice, pociągnięty oszałamiającym czarem pachnących warg, istotnym urokiem całego ciała, którego żadnem imieniem określić nie można, ani żadnem przedstawić pojęciem, — język ludzki nieudolny jest i twardy.

Tak! Stanowczo! Bogini stoi przed nim a nie kobieta. Piękność jej jest czysta bez skazy. Nieporównana. Najsurowszy sędzia nie znalazłby w tej nieziemskiej, radosnej i zwycięzkiej piękności okruchu cienia, któryby ją mroczył.

Szaro-stalowa jedwabna suknia odsłaniała nagość kwitnącej szyi i boskie nieskazitelne ramiona oblekając ciasno zarys młodzieńczych, zwartych, kuszących wzgórz piersi, drgających leciutko i niespokojnie, — miłośnie do siebie przytulonych.

Srebrna zapinka kształtu pierzastej strzały łączyła rozchylenie sukni nad niemi. Osądził, że właścicielka jej przed ukazaniem się gościom zmniejszyła wycięcie zapinką, stawiając tym sposobem tamę obcym, nieskromnym spojrzeniom. Uznał ten czyn za złośliwy i szkodliwy.

Napatrzywszy się do syta i ochłonąwszy wreszcie z lękliwego zdumienia, kapitan zagaił w sposób mało zręczny rozmowę od możliwie obszernej, a zwięzłej relacji o sobie.

Osądził, że w ten sposób wyrwie coś nie coś nawzajem. Podstęp niezwłocznie wydał plon.

Panna słuchała ze spuszczonemi oczyma, lecz w prędce odzyskała swój dziwnie spokojny, jakby wypracowany długiem przyzwyczajeniem, wyraz twarzy odrzekła, uśmiechając się grzecznie, że pani Jadwiga jest jej ciotką.

— Urodziłam się w Warszawie, lecz wychowałam na Podolu, pod Tarnopolem. Kilka lat byłam w Anglji i w Belgji z ojcem. Do Bydgoszczy przyjechałam przed kilkoma dniami.

— Gdzie ja widziałem tę niewiastę,? zapytywał siebie kapitan. Znajoma mi jest jej twarz. Znam również te kasztanowate włosy, rozrzucone swawolnie i wybiegające na czoło. Znam także ten uśmiech powściągliwy, a szczery. — Ale skąd?

Z jej wejściem rozwidniło się w zaciszny salonik. Kwiaty i poustawiane na stolikach drobiazgi nabrały innej barwy. Zdawało się kapitanowi, że słońce weszło, wydarło się z za chmur, nad oddalonemi granatowemi lasami, i oświetliło radośnie jednostajność pól. Dusza Jana szła na jego spotkanie, ku olbrzymiemu światłu, z uśmiechem szczęścia, w ekstazie, w pragnieniu uchwycenia jego blasków.

(d. c. n.)

społeczeństwa. Musimy raz pogodzić się z tem, że nowopowstałe nasze państwo nie jest tą organizacją społeczeństwa, jaką powinno było być, że musimy dopiero walczyć o to, by ono było naprawdę wykładnią dążeń narodu. Nic dziwnego, że tak jest. Mamy wśród siebie zaciętych wrogów polskości, mamy około 7.000.000 ludności obcoplemiennej i obcorasowej, mamy tych, co dążą do osłabienia państwa i oddania nas w niewolę ekonomiczną Niemcom, mamy innych, którzy chcą z nas zrobić Bolszewję.

Jednocześnie wszelkie usiłowania zorganizowania społeczeństwa polskiego rozbijają się o... właśnie partyj politycznych.

Mimowoli przypomina się opowieść z Ksiąg Pielgrzymstwa o chorej matce, do której syn sprowadził lekarzy. Zaczęli się oni kłócić o metodę jej leczenia i w trakcie tych kłótni chora zmarła. Wówczas syn odtrącił doktorów i wielkim głosem zawoławszy: „Matko!", wskrzesił ją z śmiertelnego snu. Trzeba nam dziś tę drogę wybrać. Jednolitym wysiłkiem myśli i serca budować przyszłość. W rozproszeniu idąc, nie zdziałamy nic! Ba! nawet sami możemy stracić energję i siły. Trzeba być rzeczywiście nadludzko silnym, by nie zachwiać się nieraz przy nieoczekiwanym ciosie, by wtedy w sobie samym znaleźć moc i oparcie. Większość ludzi — olbrzymia większość — potrzebuje w takich chwilach goryczy, zwątpienia, zniechęcenia, pomocy z zewnątrz, dłoni przyjaznej, słowa otuchy i odczucia, że nie idzie samotnie, że jest w bratnim szeregu. Dlatego potrzebną jest organizacja. To jest potęga, która pcha naprzód słabszych, nie dając im się wycofać, ni upaść.

Jakaż jest organizacja, która może dać nam jednocześnie to wszystko, czego szczegóły opracowują poszczególne stowarzyszenia? Jaka organizacja może dać tę szkołę czynu, przez którą przeszedłszy, możemy stanąć do pracy, jako wyszkolone, karne, zaprawione do roboty szeregi? Nar. Org. Kobiet jest zrzeszeniem ściśle politycznem, wymaga członkiń już przygotowanych do bardzo trudnych zadań. Katol. Zw. Polek rozwija wyłącznie ducha religijnego. Stow. Ziemianek i Koła Gospodyń prowadzą pracę oświatowo-gospodarczą i tylko wśród pewnych warstw. Chrz. Stow. Mł. Kobiet dąży w swych klubach do wyrabiania charakterów i uczynienia życia swych członkiń radośniejszem i lepszem, lecz nie jest w stanie dać im wszystkiego, co składać się dziś musi na ideał Polki.

Jedyną organizacją, która wpaja swym członkiniom zasady narodowe i chrześcijańskie, wymaga od nich wysokiego poziomu charakteru przy jednoczesnym tak niezwykle ważnym rozwoju fizycznym, która niema odstręczającego wiele osób piętna polityki lub wyłączności religijnej, która ma za zadanie przygotować zakon rycerski, zrywający się do boju na każde wezwanie Ojczyzny, — jest Zw. Sokołów. Ma on przed sobą i wyłączne zadanie, którego nie spełnią inne organizacje: przygotowanie całego społeczeństwa do walki orężnej w obronie kraju, wychowanie fizyczne młodzieży na ludzi zdrowych i silnych i wyszkolenie wojskowe.

Nie widzę dziś innej organizacji, któraby lepiej nadawała się, jako pierwszy stopień szkoły obywatelstwa, dla łączenia polskiego ospałego społeczeństwa, dla zapalania pierwszych ognisk myśli narodowej na prowincji. Sokolstwo może zjednoczyć zarówno tych, w duszach których płonie ogień zapału dla ojczystej sprawy, jak tych, którzy śpią jeszcze.

Droga nie jest trudna, — jest szeroka i jasna. Trzeba tylko iść nią z całym rozmachem młodzieńczym, z entuzjazmem wiary, że spełniamy pracę niesłychanie ważną, że Sokolstwo to duma i straż czołowa Narodu, to młodość jego.

Trzeba nam dziś okna otworzyć i wpuścić do Polskiego Domu słońce i powietrze. Trzeba burzą wiosenną przejść przez kraj z płomieniem, który oczyści dusze i zbudzi to wszystko, co polskie, a więc wielkie i piękne, a co jedynie przez obce wrogie ręce tłumione jest i zasypywane, lecz żyje.

Wiedzcie, że żyje!

Z. Zaleska.

PIERWSZE ŻEŃSKIE GNIAZDO NA POMORZU.

Staraniem Komitetu Organizacyjnego odbyło się w Grudziądzu posiedzenie organizacyjne pań w celu założenia Gniazda żeńskiego. Zebranie zagaiła pani d-rowa Majowa, poczem na przewodniczącego powołano prezesa Dzielnicy i Okręgu III dha Wł. Samolińskiego. Dh Kunz i dhna Walczewska z Warszawy wygłosili odpowiednie referaty. Następnie po krótkiej dyskusji, przeczytano statut. Do nowego Gniazda wstąpiło 45 pań. W skład nowego Zarządu jako prezeska weszła dhna Maciejewska, jako wiceprezeska — dhna Helena Poznańska, sekretarka — dhna Kaczmarkówna, skarbniczka — dhna Dostatnia, naczelniczka — dhna Westwalewiczówna. Zebrania odbywać się będą raz w miesiącu, ćwiczenia 2 razy tygodniowo w sali gimnastycznej miejscowego gimnazjum klasycznego.

Nowemu Gniazdu życzymy pomyślnego rozwoju i owocnej pracy.

Z PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO I SPORTU

PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE NA ŁOTWIE.

Powstanie organizacji przysposobienia wojskowego na Łotwie przypisać należy trudnym warunkom państwowym, jakie wytworzyły się w chwili odzyskania niepodległości tego państwa w 1918 r. Bandy dywersyjne, napływające z zewnątrz, rozruchy, wywoływane przez męty społeczne wewnątrz kraju, zmusiły społeczeństwo łotewskie, zdrowo i narodowo myślące, do zorganizowania się w zwarte oddziały, złożone z byłych wojskowych i do wystąpienia przy współudziale policji dla obrony swej niepodległości i całości i utrzymania porządku,

Z czasem, z tych oddziałów wytworzyła się stała organizacja o charakterze przysposobienia wojskowego, nosi ona nazwę „Aitsargs". Organizacyjnie sprawa przedstawia się bardzo prosto. Powstające oddziały miejscowe, gminne lub miejskie, łączą się w kompanje, te następnie w bataljony i pułki. W chwili obecnej organizacja liczy około 30.000 ludzi, podzielonych na 19 pułków. Funkcje komendantów i instruktorów pełnią oficerowie rezerwy. Niezależnie od organizacji męskiej, współpracują w Aitsargs'em oddziały kobiece w dziale służby pomocniczej.

Wreszcie nadmienić należy, że mały ten kraj poszczycić się może jeszcze drugą silną i poważną organizacją o charakterze wojskowo-sportowym, pod nazwą „Tewina Sargs", która niemałą odgrywa rolę w odrodzeniu fizycznem narodu i niepoślednią w sprawie przysposobienia wojskowego.

M. M.

WOJSKO A ORGANIZACJE P. W.

Z Ministerstwa Spraw Wojskowych otrzymaliśmy następujące pismo, wyjaśniające ustosunkowanie się wojska do stowarzyszeń p. w.

1) Stowarzyszeniami upoważnionemi do prowadzenia prac p. w. są tylko te stowarzyszenia, które otrzymają upoważnienie specjalne od Pana Ministra Spraw Wojskowych.

2) Za stowarzyszenia tej kategorji dotychczas uznane zostały:

a) Związek Harcerstwa Polskiego,
b) Związek Strzelecki,
c) Związek Tow. Gimn. „Sokół",
d) Związek Powstańców i Wojaków,
e) Związek Powstańców Śląskich,
f) Związek Młodzieży Wiejskiej,
g) Związek Osadników Wojskowych,
h) Związek Ochotniczych Straży Pożarnych,
i) Zjednoczenie Młodzieży Polskiej,
j) Komitet Społeczny p. w. kobiet do obrony kraju.

3) Tylko z temi stowarzyszeniami mają prawo współpracować władze wojskowe w dziale wyszkolenia wojskowego. Pomoc udzielana stowarzyszeniom musi być dla wszystkich jednakowa.

4) Dotychczas nie została uregulowana sprawa współpracy ze stowarzyszeniami b. wojskowych (oficerów i podof. rezerwy) ze względu narazie na brak konsolidacji wśród nich i prowadzenie wyszkolenia przedpoborowego w stowarzyszeniach p. w. przez M. S. Wojsk.

5) Ze związkami, podkreślającemi pochodzenie z dawnych formacyj, jak Związki: Hallerczyków, Dowborczyków, Legjonistów — władze wojskowe nie współpracują, gdyż stowarzyszenia te nie zostały uznane za upoważnione do prowadzenia prac p. w.

6) Podstawową zasadą współpracy wojska jest apolityczność stowarzyszeń. Jeśli które ze stowarzyszeń względnie miejscowych oddziałów stow. występuje w sprawach politycznych, należy natychmiast współpracę zawiesić. Wszelkie podpisywanie deklaracyj równocześnie z partjami politycznemi, nie może mieć miejsca, jako wciągające w wir walk partyjnych pracę p. w.

O każdym wypadku zawieszenia pracy p. w. w danej miejscowości i stowarzyszeniu D-ca O. K. melduje do M. S. Wojsk. przez Dep. I.

7) Władze wojskowe prowadzą wyszkolenie członków stowarzyszeń p . w. przez specjalnych oficerów w pułkach piechoty. Na prowadzenie prac przysposobienia wojskowego przez inne rodzaje broni musi być uzyskana zgoda D-cy O. K. Dotyczy to również wypożyczania sprzętu wojskowego, broni i umundurowania stowarzyszeniom p. w.

8) Współpraca wojska ze stowarzyszeniami polega na bezpośredniem porozumiewaniu się organów wojskowych z miejscowemi oddziałami stowarzyszeń, wobec tego bezcelowem jest tworzenie związków tych stowarzyszeń (lokalnych, Komend p. w. i t. p.). Jeżeli zachodzi konieczność porozumiewania się w sprawach p.w. to przewodniczącym na doraźnych zebraniach winien być właściwy miejscowy dowódca lub jego zastępca.

9) Tylko harmonijna współpraca stowarzyszeń może dać konkretne rezultaty w dziale przysposob. wojskowego, wobec tego nie mogą mieć miejsca jakiekolwiek zwalczania się wzajemne stowarzyszeń lub przeciwstawianie się jednych przeciw drugim.

By zacierać kontrasty, należy przeprowadzać wspólne większe ćwiczenia i przeglądy, (dając ew. wyżywienie z porcyj zarezerwowanych dla obozów letnich p. w.).

Z ŻYCIA SOKOŁA

SEJMIK SOKOLI W CIESZYNIE.

Przy współudziale około 50 członków odbył się dnia 10 października r. b. o godz. 10-ej przed południem w sali Domu Narodowego w Cieszynie sejmik sokoli, zwołany przez Zarząd Gniazda. Na porządku dziennym była sprawa analizy idei sokolej w dobie obecnej, oraz potrzeba spoistej organizacji.

Referent, naczelnik okręgowy, druh Jan Madej, dał pogląd na pracę sokolą w dobie przedwojennej i obecnej oraz wykazał, że tętno sokole znacznie osłabło, podczas, gdy idea jest zawsze ta sama i bardziej aktualna, niż kiedykolwiek przedtem. Jeżeli co, to Tow. „Sokół", jako najstarsza i nawskroś narodowa instytucja, powołane jest do skupienia w swych szeregach wszystkich najlepszych synów Ojczyzny, bez względu na zapatrywania polityczne i do dyktowania wytycznych w życiu państwowo-społecznem. Nawiązując do twierdzenia, że łatwiej jest wygrać bitwę, niż utrzymać pokój, podkreślił z naciskiem, że potrzeba spoistej organizacji, polegającej na czynnej służbie sokolej. Odnośnie do wieku i indywidualnych możliwości poszczególnych członków, jest koniecznością i w tym kierunku wytężyć należy wszystkie siły, by tak pod względem fizycznego odrodzenia, jak również podniesienia duchowych walorów zgody, łączności i karności, przywrócić Sokolstwu dawny blask i siłę wewnętrzną, a tem samem tworzyć trwałe podwaliny państwowe.

Wyłoniona dyskusja dała wyraz potrzeby więk-

szego zainteresowania się sprawami sokolemi i podwojenia obowiązkowości i liczby czynnych członków i oddziałów ćwiczących.

ZBIÓRKI GNIAZD W DNIACH ZJAZDU ZWIĄZKOWEGO.

W dniach Zjazdu Rady Związkowej t. j. 31/X i 1/XI 1926 odbyły się zbiórki w szeregu Gniazd Sokolich w całej Polsce, przyczem Gniazda te nadesłały telegraficznie pozdrowienia dla Rady i raporty o ilości uczestników zbiórek. Ilość nadesłanych depesz podajemy poniżej z podziałem na Okręgi i Dzielnice:

Mazowiecka.

Okręg:	Gniazd:	kob.:	męż.
Warszawa	31	301	1803
Łódź	9	146	406
Lublin	7	105	476
Radom	4	55	127
Kielce	2	10	84
Grodzisk	8	260	433
Częstochowa	8	88	180
Białystok	3	47	104
Wilno	4	142	246
Wołyń	5	113	283
	81	1267	4142

Małopolska.

Jarosław	2	27	173
Sanok	1	15	69
Sambor	3	14	127
Przemyśl	3	10	92
Lwów	11	298	813
Tarnopol	5	95	308
Stanisławów	4	67	334
Brody	3	47	146
Stryj	3	65	215
Kołomyja	2	30	57
Sokal	5	84	314
Brzeżany	2	20	122
Czortków	4	14	177
	48	786	2947

Krakowska.

Kraków	15	196	885
Dąbrowa	15	131	645
Tarnów	10	130	672
N.-Sącz	1	—	52
Jasło	2	22	91
Żywiec	8	70	324
Rzeszów	—	—	—
	51	549	2669

Śląska.

Nowobytom	1	11	32
Katowice	3	26	56
Król. Huta	6	43	154
Tarn. Góry	—	—	—
Lubliniec	—	—	—
Mysłowice	3	8	102
Mikołów	3	17	85
Rybnik	1	—	29
Wodzisław	1	—	150
Cieszyn	2	7	36
Żory	1	—	73
	21	112	717

Wielkopolska.

Gniezno	3	18	139
Grodzisk	1	—	42
Inowrocław	9	36	489
Jarocin	5	28	103
Kępno	7	—	210
Kościan	6	24	229
Krobia	3	—	82
Leszno	8	65	318
Lwówek	4	49	127
Ostrów	13	46	367
Poznań	19	89	724
Rogoźno	12	57	381
Środa	6	30	178
Wągrowiec	3	—	106
Wronki	7	56	244
Wolsztyn	6	—	159
	112	498	3781

Pomorska.

Gdańsk	2	—	116
Chojnice	4	13	172
Grudziądz	7	111	327
Poznań	4	35	136
Bydgoszcz	8	90	400
Brodnica	5	38	190
Tczew	5	39	281
Nakło	3	18	85
	38	344	1707

Ogółem:

Gniazd	Druhen	Druhów
361	**3556**	**16.346**

ZAWODY GNIAZDA W OLSZOWIE.

10-go października r. b. Gniazdo w Olszowie Okr. Kępińskiego, urządziło zawody kościuszkowskie, do których stanęło 22 druhów. W program zawodów weszły: 1) czwórbój dhów starszych: a) bieg 100 m., b) skok w dal z rozbiegu, c) rzut granatem z miejsca, d) pchnięcie kamieniem 7 i pół kg.; 2) trójbój młodzieży: a) bieg 60 mtr., b) skok w dal, c) rzut kamieniem 5 kg.; 3) bieg 3 tys. mtr. naprzełaj. Wynik ogólny zadawalniający. Wieczorem odbyła się skromna wieczornica, podczas której wręczono zwycięzcom nagrody.

ZEBRANIE ZARZĄDU DZIELNICY POMORSKIEJ.

W sobotę dnia 2-go października r. b. odbyło się zebranie Zarządu Dzielnicy Pomorskiej w Gdańsku, w Domu Akademickim. Obecni byli delegaci wszystkich Okręgów, prócz VI, nieusprawiedliwionego oraz członkowie Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej. Zebranie zagaił prezes dh. Władysław Samoliński, witając następnie mianowanego przez władze duchowne, na wniosek Przewodnictwa Dzielnicy, kapelana Sokolstwa pomorskiego ks. prof. Turzyńskiego. Po dyskusji na różne tematy dh. Samoliński zreferował sprawę: porozumienia ze Związkiem Tow. Powstańców i Wojaków, przysposobienia wojskowego, oraz przynależności Sokoła toruńskiego do t. zw. komendy p. w. Toruń. W sprawie przysposobienia wojskowego odbyła się ożywiona dyskusja, w rezultacie której zebranie zaakceptowało kroki Przewodnictwa Dzielnicy w sprawie komunikatu komendy p. w. Toruń i zaleciło Przewodnictwu: 1) rychłe doprowadzenie do porozumie-

nia pomiędzy organizacją sokolą a Związkiem Tow. Powstańców i Wojaków oraz Związkiem Młodzieży odnośnie do sposobu i systemu pracy tychże organizacyi i 2) przeprowadzenie w przyszłym roku międzyokręgowych manewrów.

Przyszły Zlot Dzielnicy Pomorskiej ma się odbyć w Grudziądzu w połowie sierpnia 1927 roku.

GNIAZDO SOKOLIC NA WOLI.

Przy II Gnieździe „Sokoła" im. Jen. Sowińskiego, grono pań z dzielnicy wolskiej zorganizowało oddział żeński z wiarą, że szerokie zastępy kobiece zainteresują się nowopowstałą placówką, popierając swą współpracą jej rozwój, młodzież zaś żeńska licznie zechce skorzystać z możności wyrobienia swych sił fizycznych, mając ku temu obszerne boisko, wielką salę gimnastyczną, natryski, strzelnicę i kort tennisowy.

Zapisy przyjmowane są w lokalach Gniazda II przy ulicy Skierniewickiej Nr. 18, w poniedziałki i czwartki od godz. 6—8 wiecz. i w niedzielę od godz. 3 — 5 popoł.

Z ŻYCIA GNIAZDA W GRÓJCU.

Dnia 24 października r. b. (niedziela) odbył się w sali „Sokoła" w Grójcu odczyt, wygłoszony przez dha dr. Eugenjusza Wunscha na temat: „Cele i zadania Sokolstwa polskiego".

Odczyt wygłoszony został ze swadą i doskonałą znajomością historji i rozwoju Sokolstwa, co wywarło bardzo dodatnie wrażenie, wzbudzając zaciekawienie zebranych słuchaczy w liczbie około 150 osób.

Doceniając znaczenie żywego słowa dla szerzenia idei sokolej Gniazdo grójeckie otwiera na sezon zimowy cykl odczytów z uwzględnieniem również tematów ogólnokształcących.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W GRÓJCU.

Celem sprawdzenia sprawności fizycznej ćwiczących, Gniazdo grójeckie urządziło zawody lekkoatletyczne, do których obowiązani byli stanąć wszyscy uczęszczający na ćwiczenia bez względu na posiadane wyniki.

Dla zachęty zawodników ustanowione zostały trzy nagrody w postaci żetonów: złotego, srebrnego i bronzowego, przyznane trzem zwycięzcom w wieloboju, na który złożyły się: rzut dyskiem, rzut kulą, skok w wyż, skok w dal, skok o tyczce, bieg na 100 mtr i bieg na 200 mtr. Do zawodów stanęło 15 druhów.

Nagrodę i—żeton złoty—otrzymał dh. Zbyszek Maślankiewicz. Nagrodę II — żeton srebrny — otrzymał dh. Juljan Mankiewicz. Nagrodę III — żeton bronzowy — otrzymał dh. Władysław Czekalski.

Wszyscy zawodnicy należą do kategorji „Młodzików" i pierwszy rok pracujący systematycznie w dziedzinie lekkiej atletyki.

Druhu Prezesie czy Twoje Gniazdo prenumeruje i płaci za „Sokoła"!

KRONIKA

(ZE ŚWIATA, Z POLSKI I ZE ZWIĄZKU)

Otrzymaliśmy następujące pismo, które podajemy do wiadomości druhów:

Przewodnictwo Związku Towarzystw Gimnast. „Sokół".

Szanowni Druhowie!

Proszę przyjąć wyrazy mej najserdeczniejszej wdzięczności za słowa, przesłane mi w Ich piśmie z dnia 5-go października r. b.

Czołem
Jerzy Zdziechowski.

„Lot Polski", organ Ligi obrony powietrznej Państwa, wydał z okazji „Tygodnia Lotniczego" wspaniały numer swego miesięcznika, poświęcony propagandzie polskiego lotnictwa. Numer rozpoczyna autograf Pana Prezydenta Rzplitej oraz aforyzmy szefów lotnictwa cywilnego inż. Czapskiego i wojskowego płk. Rayskiego.

B. premjer, prof. A. Ponikowski, umieścił piękny apel „W przededniu Tygodnia Lotniczego", poczem następuje szereg bardzo ciekawych i aktualnych artykułów wybitnych znawców lotnictwa. Bardzo interesujący jest również dział „Nowości w dziale techniki lotniczej".

AQUAPLANING — NOWY RODZAJ SPORTU

Mieszkańcy Paryża, zażywający przechadzki w okolicach mostu de la Concorde i mostu Aleksandra, bardzo często mają sposobność obserwowania niezwykłego widowiska. Oto jeden z paryskich sportowców, p. Magnier, uprawia na Sekwanie w godzinach popołudniowych specjalny rodzaj sportu, jazdę na „aquaplanie", przyrządzie, używanym w Ameryce, lecz w Europie prawie nieznanym.

Zwolennik aquaplaningu staje na tylnej części specjalnej deski, długości 1 m. 80 cm., zaś w rękę bierze długą linkę, przyczepioną w odległości 50 mtr. do bardzo szybkiej motorówki (40 — 50 klm. na godzinę). Łódź puszczona w ruch, ciągnie w szalonem tempie deskę ze stojącym na niej człowiekiem, któremu najmniejsza utrata równowagi grozi niezbyt przyjemną kąpielą. Jeśli weźmie się pod uwagę szybkość, z jaką sport się odbywa, zakręty i przeróżne ewolucje, wykonywane przez motorówkę, oraz prymitywny przyrząd aquaplanu, zrozumieć łatwo, iż sport ten wymaga nielada zręczności, zimnej krwi i szybkiej orjentacji.

Ten nowy rodzaj sportu wodnego ma już jednak swój odpowiednik w sportach zimowych. Jest nim „skikjöring", jazda na nartach za koniem. „Wrażenie wielkiej szybkości przy nikłem niebezpieczeństwie, dla dobrego pływaka w razie upadku — mówi o aquaplaningu p. Magnier — czyni ten nowy rodzaj sportu bardzo pociągającym".

KOMISJA WYDAWNICZA ZWIĄZKU

posiada na składzie następujące wydawnictwa Związku i poleca Gniazdom:

	Zł. gr.
Statut związkowy	—·10
Statut dla towarzystw	—·20
Regulamin część I-sza	1·50
Regulamin zawodów i pochodowy	—·60
Musztra zwarta	—·30
Kłoś Cz. dh. — Lekka atletyka	3·—
Hamburger A. dh. — Wzory igrzysk i piramid	3·30
Bolesław Chrobry (w dziewięćsetną roczn. koronacji)	4·—
Ilustrowany przewodnik po Polsce (szlakiem wycieczki Sokołów polskich z Ameryki)	2.50
Wzory stroju sokolego	1.—
Dyplom (dla zwycięzców w zawodach)	1·—
Pocztówki (jedna odmiana). Sokoli Rok Chrobrowski 1925	—·10
Hamburger A, Ćwiczenia z oporem współćwiczących wyd. 2 gie	80
Roczniki Przeglądu Sokolego z r. 1922	3.—
„ „ „ „ 1923	3.—
„ Przewodnika Gimn. „ 1924	4·—
„ „ „ „ 1925	6·—

oraz druki:

Legitymacje członkowskie szt.	—.02
Deklaracja przyjęcia na członka szt.	—·04
Raporty gniazdowe	—·03
Raporty okręgowe	—.05

Otrzymaliśmy do sprzedaży:

Polakiewicz St. dr., Igrzyska VIII-ej Olimpiady, Paryż 1924. oraz Dzieje olimpizmu w zarysie 275 ilustracyj, 36 tabel	28·—
Bobkowski Al. inż., Podręcznik narciarski, wydanie II rozszerzone	4·50
Weyssenhoff Jan dr., Sztuka gry w piłkę nożną wraz z najnowszemi przepisami gry i licznemi ilustracjami, karton	6·40
Wyrobek Zygm. Harcerz w polu ćwiczenia w terenie	3·50
Humen Wł. Piłka ręczna	—·50

Wysyłka na warunkach zwykłych

ODPOWIEDZIALNY ZA REDAKCJĘ: Inż. MICHAŁ TERECH. REDAGUJĘ: KOMITET.

Zakłady Drukarskie F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.